

Wieści znad Orzyca

Miesięcznik Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Krasnosielckiej

Nr 7

wrzesień 2007 roku

<http://www.NaszKrasnosielc.tpzk.pl>



Wprowadzenie do wydania wrześniowego

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus. Dziwaczne to powitanie w dzisiejszych czasach, niemniej takie wybrałem, aby pierwszy raz zawitać w Waszych domach jako gospodarz „Wieści”, a nie jak dotychczas autor pojedynczych tekstów. Czy aby na pewno jestem aż tak religijny – szczerze odpowiem, że nie, choć Bóg jest mi bliski, a swoim życiem staram się Mu przypodobać, licząc po cichu na rajską krainę. Pierwsze listy, które pisałem – a było to w erze przedinternetowej, na wzór tych pisanych przez moją Mamę, zaczynały się zawsze od tych sakramentalnych słów. Były wyrazem najwyższego szacunku dla adresata oraz świadomości, jak bardzo nasz los zależy od Bożej woli. Do dziś również, gdy wchodzę po raz pierwszy do czyjegoś domu, wymawiam „Szczęść Boże”, choć budzi to coraz większe zaskoczenie u gospodarzy.

Jestem pełen radości, mogąc przygotowywać dla Państwa, wraz z zespołem wspaniałych ludzi, kolejne już - 7 wydanie „Wieści znad Orzyca”. Jak łatwo zauważyć, każdy kolejny numer jest obszerniejszy i chyba ciekawszy – to zasługa ludzi, którzy tworzą kulturę w naszej gminie oraz redakcji i współpracowników „Wieści”, którzy pragnąc przekazywać prawdę, nie zapominają o szacunku dla innych.

I tak Pan Tomasz Bielawski swoją konstruktywnością, energią, pracowitością i zdolnościami muzyczno-aktorskimi obdarza chyba każdą imprezę i uroczystość w gminie.

Pani Ewa Z-Z /Ewa Zbrzeska-Zająć/ - Nadharcemistrz Gminny wraca do dawnej formy, wertykuje akty prawne i inne „kwity”, abyście Państwo otrzymali strawną informację o sprawach znanych tylko najbardziej wtajemniczonym.

Celny pazur krytyki w wykonaniu Pani Marii Kowalczyk jest ciągle jeszcze w futerale, cieszy mnie natomiast jej docieklivość.

Pan Zbigniew Żebrowski przedkłada uczciwość, samą prawdę, prawdę i tylko prawdę nad praktyczną prawdę codzienną. Co nie przysparza mu rzeszy przyjaciół, daje jednak w zamian czyste sumienie. Popieram go w całej rozciągłości, starając się, dorzucić od siebie odrobinę pragmatyzmu i brak negatywnych doświadczeń w naszej gminnej społeczności.

Miejsca brak, więc wspomnę jeszcze tylko Panią Iwonę Pogorzelską, której „kwiecieńsciodowcipne” teksty szczególnie mi się podobają, oraz księdza Marka Jarosza sprowadzającego wysoką filozofię do naszej ułomnej katolickości.

Z poważaniem, Sławomir Rutkowski

P.S. Zapraszamy do wyrażania swoich poglądów na forum internetowym, którego adres podajemy w nagłówku „Wieści”.

Święto Kapusty Drażdżewo 2007



Szatkowali, deptali, przy tym lyknęli i zaśpiewali, a na koniec ukisili.

Tak najkrócej można opowiedzieć o tym, co się działo 9 września na boisku szkolnym w Drażdżewie. Jak ten

czas leci... Już siódmy raz bawiliśmy się na „Święcie Kapusty”. Mieszkańcy Drażdżewa i okolic nie szczędząc czasu i energii wzięli udział w wielkich przygotowaniach, a potem we wspólnej zabawie w czasie „kiszienia kapusty u Sztychów”.



Imprezę otworzył krasnosielcki Chór wykonując pieśni ludowe w opracowaniu na trzy, a często i cztery głosy. Następnie rozbawił publiczność kabaret Mafiola z Ostrołki, który błyskotliwym i bardzo inteligentnym humorem doprowadził oglądających do łez (salwom śmiechu nie było końca). Potem na scenie pokazał się wspaniały zespół pieśni i tańca z Malborka. Widownia oczarowana była różnorodnością strojów i uśmiechami tańczącej dzieciarni... I wreszcie to, na co większość czekała najbardziej. Czekala, czekała, aż się doczekała (po półgodzinnym poślizgu...). Obrzęd kiszienia kapusty. Przed widownią wystąpili nasi rodzimi aktorzy, którzy w kabaretowy sposób pokazali, jak to się kapustę kisi, o czym się przy tym gada i co się śpiewa. A swoją drogą, to jest jakiś fenomen, że swoich ogląda się bardzo chętnie, a obcych tak jakby mniej. Po „kiszaniu” miejsca przed sceną ubyło, a szkoda, bo właśnie wtedy wystąpił zespół Sokołowiacy z barwnym widowiskiem folklorystycznym. Gdy już zaczęło się ściemniać, ludzie przed sceną zaczęli tańce przy akompaniamencie Agaty Werner z zespołem, Kapeli Barty z Bartoszyca i zespołu Mamzel, który doprowadził zabawę do końca. Jak drażdżewska tradycja każe, nie było się bez degustacji potraw z „kapustnych”. Dania zostały przygotowane przez gospodynie z okolicznych wiosek (bardzo wszystkim Paniom dziękuję-

my!!!), według sprawdzonych, „swojskich” przepisów w zaciszu swoich kuchennych laboratoriów. Zjedzono wszystko do ostatniego listeczka kapusty. Smacznego!!!

Zgodnie z planem przeprowadzono konkurs krojenia kapusty (drażdżewianki górą!!!) i zabawy dla dzieci, w których to zabawach główną rolę odgrywała kapusta. Malowano śmieszne warzywa, a nagrody sypały się ku uciesze naszych milusińskich. Nie zawiódł także i WORD z Ostrołki, który przyjechał jak zwykle z rowerem. Strażacy dzielnie pilnowali porządku na placu szkolnym i skutecznie przeganiali chmury kłębiące się nad boiskiem. Pogoda dopisała, a pogoda to połowa sukcesu!



Zapytacie pewnie, co jest tą drugą połową?? Już mówię. Otóż tą drugą częścią składową udanej imprezy są chęci. Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Krasnosielckiej chciało napisać projekt. Urząd Marszałkowski chciał na ten projekt dać pieniądze. Wójt z Radą



Gminy i Bank Spółdzielczy w Krasnosielcu chciał imprezę współfinansować. Grupa partnerska chciała projekt zrealizować, a mieszkańcy Drażdżewa i okolic chcieli współpracować przy tej realizacji. Ot, bardzo prosty przepis na sukces. Chcesz to masz!!! Wymaga to sporo pracy, ale warto, co z pewnością potwierdzą uczestnicy drażdżewskiego widowiska.

Drażdżewiacy, szykujcie się za rok znowu kisimy kapustę!!!!

Tomasz Bielawski

Sztandar w Amelinie

Dnia 22 września 2007r. w ostatnim dniu lata, miało miejsce podniosłe wydarzenie. W Publicznej Szkole Podstawowej w Amelinie odbyła się uroczystość nadania imienia Świętego Stanisława Kostki, przekazanie sztandaru oraz I Zjazd Absolwentów.



Ceremonia rozpoczęła się o godzinie 10.00 wprowadzeniem przybyłych pocztów sztandarowych. Następnie została odprawiona Msza Święta polowa w intencji uczniów, nauczycieli i rodziców na placu szkolnym. Podczas mszy koncelebrowanej przez ks. biskupa Tadeusza Bronakowskiego oraz księży Cezarego Czarakowskiego i Arkadiusza Rylkę został poświęcony sztandar, który ufundował szkołę jej absolwent, obecnie poseł do Parlamentu Europejskiego, pan Bogusław Rogalski.



Uroczystość ta była nie tylko ważnym i podniosłym wydarzeniem dla społeczności naszej szkoły, ale również powodem do dumy i

radości wszystkich mieszkańców amelińskiej parafii.

Po nabożeństwie pani Barbara Kluczek – dyrektor szkoły powitała wszystkich przybyłych gości, a wśród nich oprócz wymienionych wcześniej Panią Teresę Michalak, dyrektora delegatury Mazowieckiego Kuratorium Oświaty i Wychowania w Ostrołęce, Janusza Pilickiego przedstawiciela Starostwa Powiatowego, Wójta Gminy Andrzej Czarneckiego, radnych do Rady Gminy i Rady Powiatu, dyrektorów szkół i kierowników zakładów pracy z gminy Krasnosielc. Następnie Bogusława Więcek przedstawiła krótką historię szkolnictwa w Amelinie. W dalszej części Wójt Gminy Krasnosielc odczytał uchwałę Rady Gminy nadającej szkole imię Św. Stanisława Kostki i przekazał ją na ręce pani dyrektor. Pani Halina Dąbrowska odczytała akt erekcyjny, który został podpisany przez rodziców chrzestnych. Po tym nastąpiły piękne i wzruszające chwile – ceremonia przekazania sztandaru. Pierwszy poczet sztandarowy w składzie: Dariusz Żebrowski - przedstawiciel Rady Rodziców, Ewa Grabowska – przedstawicielka Rady Pedagogicznej oraz Małgorzata Stryjewska przewodnicząca Samorządu Uczniowskiego otrzymał sztandar z rąk pani dyrektor Barbary Kluczek, która wcześniej odebrała go od pana Bogusława Rogalskiego. Ważnym punktem uroczystości było również ślubowanie na nowy sztandar przez uczniów, rodziców i nauczycieli.



Goście złożyli na ręce pani Dyrektor wiele serdecznych życzeń, gratulacji oraz moc pamiętkowych i cennych upominków. W ostatniej, oficjalnej części ceremonii nastąpiło odsłonięcie i poświęcenie tablicy pamiątkowej.

Po tym nastąpiła część artystyczna w wykonaniu uczniów szkoły. Oś programu stanowiły utwory muzyczne oraz teksty literackie, poprzez które dzieci oddały hołd swojemu patronowi. Uroczystość zakończyła się polonezem w wykonaniu uczniów klas II–IV.

Na zakończenie zebrani goście udali się na obiad do szkoły, a absolwenci na poczęstunek przygotowany przez Koło Gospodyń Wiejskich w Niesułowie i KGW z Grabowie oraz mieszkańców Amelina, Ruziecka i Perzank. Kiełbaskę, kaszankę i kiszkę ziemniaczaną na grilla ufundował Poseł, pan Bogusław Rogalski. Na zakończenie na scenie zaprezentowała się schola „Sursum Corda” działająca przy parafii św. Jana Kantego w Krasnosielcu oraz grupa obrzędowa z parafii Amelin.



Tyle suchych faktów. Nie sposób w krótkim sprawozdaniu oddać nastroju, który towarzyszył zebraniem na placu przy szkole w Amelinie, wzruszenia gości, nauczycieli, ale i samych uczniów. Uroczystość przebiegła w miłej atmosferze, przy pięknej słonecznej pogodzie, pozostawiając niezatarte wspomnienia i mnóstwo niezapomnianych wrażeń. Każdy z gości otrzymał pamiątkowy folder szkoły.

Wszystkim uczniom, rodzicom, nauczycielom i pracownikom szkoły oraz ludziom dobrej woli, którzy choć w najmniejszym stopniu przyczynili się do zorganizowania tych uroczystości, należą się gorące podziękowania.

*Bartek Więcek
absolwent Szkoły Podstawowej w Amelinie*

Informacja publiczna

Wiadomość jest to nowina, wieść, zawiadomienie, informacja itp. Informacja jest powiadomieniem, wyjaśnieniem, zakomunikowaniem w formie pisemnej lub ustnej (zarządzenie, obwieszczenie itd.). W życiu codziennym spotykamy się często z niesprawdzonymi wiadomościami typu plotka, która zazwyczaj jest powtarzana z ust do ust kłamiwą pogłoską najczęściej szkodzącą czyjeś opinii. W każdym środowisku znajdziemy plotkarzy, którzy nie bacząc na wyrządzaną innym krzywdę, czują potrzebę takiego zaznaczenia swojego istnienia. Plotka często zawiera także fragmenty istotnej informacji, która zniekształcona przekazem wprowadza w błąd słuchaczy. O ile plotka funkcjonuje w określonej społeczności, o tyle **informacja publiczna musi pochodzić z rzetelnych źródeł i być zgodna z obowiązującym prawem.** W Rzeczypospolitej Polskiej obowiązują KONSTYTUCJA, która jest

USTAWĄ ZASADNICZĄ. Ustawa zasadnicza jest to jedyna ustawa w swoim rodzaju – nie ma więcej takich ustaw. **Ta jedyna ustawa jest podstawą, fundamentem wszystkich pozostałych uregulowań prawnych. Oznacza to, że wszystkie inne ustawy i akty prawne muszą być zgodne z KONSTYTUCJĄ.**

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej w rozdziale II „Wolności, prawa i obowiązki człowieka i obywatela” w art.61 ma zapis *”Obywatel ma prawo do uzyskiwania informacji o działalności organów władzy publicznej oraz osób pełniących funkcje publiczne.(...) Prawo do uzyskiwania informacji obejmuje dostęp do dokumentów oraz wstęp na posiedzenia kolegialnych organów władzy publicznej pochodzących z powszechnych wyborów, z możliwością rejestracji dźwięku lub obrazu”.* Informacja publiczna nie jest plotką, więc musi być rzetelną, pełną, podaną we właściwym czasie wiadomością odnośnie do konkretnej sprawy. Brak w odpowiednim terminie dokładnej informacji rodzi zazwyczaj negatywne skutki. Otrzymanie ucziwej infor-

macji prowadzi do sukcesu zarówno w sprawach wielkiej, jak i mniejszej rangi.

Udostępnianie informacji publicznej dokonuje się przez jej ogłoszenie w Biuletynie Informacji Publicznej (BIP), a także poprzez wyłożenie lub wywieszenie w miejscach ogólnie dostępnych oraz poprzez bezpłatny wstęp na posiedzenia organów władzy publicznej pochodzących z powszechnych wyborów.

W celu uzyskania informacji w Naszej Gminie można skorzystać z BIP (adres internetowy www.krasnosielc.bip.tc.pl), przeczytać na tablicach ogłoszeń (na I piętrze UG, obok budynku UG, w każdym sołectwie), otrzymać kartkę od Softysa lub brać udział w sesjach Rady Gminy i posiedzeniach Komisji Rady Gminy. Źródeł informacji publicznej mamy wystarczająco dużo. Czy do końca spełniają swoje zadania zgodnie z prawem? Odpowiedź w następnym numerze „Wieści znad Orzyca”.

Ewa Zbrzeska-Zajac

Starosta Makowski Zbigniew Deptuła dla „Wieści znad Orzyca”

Pan Zbigniew Deptuła – Starosta Makowski - pomimo natłoku zajęć udzielił wywiadu „Wieściom znad Orzyca”.

SR: Panie Starosto chciałbym, aby ten wywiad mógł być opatrzony tytułem „Gmina Krasnosielc oczami Starosty”. Na wstępie jednak zapytam, jakie główne cele widzi Pan dla siebie podczas sprawowania tego Urzędu?

ZD: Spośród wielu celów, które chciałbym zrealizować, najważniejsze to: ściągnięcie inwestycji do naszego powiatu, poprawa infrastruktury drogowej przy udziale jak największych środków zewnętrznych, poprawa oświaty będącej w zarządzie Starostwa oraz promocja miejscowej przedsiębiorczości, szczególnie tej bazującej na walorach naszego regionu, tj. głównie agroturystyki. Trudno jest jednak zachęcać inwestorów przy niewystarczającej ilości uzbrojonych terenów oraz słabej infrastrukturze drogowej. To gminy opracowujące plany zagospodarowania przestrzennego mają największy wpływ na tworzenie nowych terenów pod rozwój przedsiębiorczości. Mieszkańcy pragnący tworzyć gospodarstwa agroturystyczne powinni znaleźć wsparcie w Ośrodkach Doradztwa Rolniczego, którego przedstawiciele funkcjonują w każdym urzędzie gminy.

SR: Jakie inwestycje zostały zrealizowane oraz jakie są planowane na terenie gminy Krasnosielc?

ZD: W tym roku na terenie gminy Krasnosielc udało się nam zmodernizować drogę powiatową biegnącą przez Drażdżewo na Baranowo w rejonie m. Budy Prywatne. Zmodernizowano ponad 2 kilometrowy odcinek. Koszt wynoszący 680 000 zł pokryły po połowie: Starostwo i Gmina Krasnosielc. Zmodernizowano też drogi przez Raki i Wólkę Drażdżewską. Na powyższe inwestycje nie udało się nam pozyskać funduszy zewnętrznych, choć z ok. 7 mln zł wydanych w roku 2007 na infrastrukturę drogową aż 3,5 mln stanowiły właśnie fundusze zewnętrzne. Planuję w 2008 roku zmodernizować dalszą część drogi od Bud Prywatnych do Drażdżewa – łącznie z budową ronda w tej miejscowości. Starostwo jest na etapie przygotowywania na to odpowiednich wniosków o dofinansowanie. Pilne jest także pokrycie nawierzchnią asfaltową tych dróg powiatowych, na których jej brak, np. przez Grądy.

SR: Na niektórych ze świeżo wybudowanych dróg widać już koleiny i pęknięcia, czy nie można by temu zaradzić?

ZD: Każdy drogowiec wie, że tym droga lepsza i trwalsza, im podłoże lepiej przygotowane. Niestety porządne podłoże stanowi istotny koszt całej drogi, a mając bardzo skromne środki na ich budowę, niestety oszczędzamy też na nim. Ponadto dynamiczny wzrost przewozów kołowych oraz masy jeżdżących pojazdów, nie sprzyja utrzymaniu dobrej nawierzchni. Zapewniam jednak, że właściwe wykonawstwo i kontrola jakości leży mi na sercu.

SR: W dwóch miejscach przy drogach powiatowych w Drażdżewie, tj. obok poczty i Ośrodka Zdrowia oraz Szkoły Podstawowej, bardzo przydałyby się parkingi dla samochodów osobowych. Poprawiłoby to bezpieczeństwo mieszkańców. Jakie jest Pana stanowisko w tej sprawie? Mieszkańcy zgłaszali również uwagi do oznakowania dróg powiatowych.

ZD: Jest moja przychylność w tej sprawie, jednak inicjatywa należy do gminy. Jeśli chodzi zaś o oznakowanie i jego czytelność /rozміsczenie znaków, zakrzaczenie itp./, to zarówno mieszkańcy, jak i Urząd Gminy mogą zgłosić swoje uwagi i propozycje, czy to bezpośrednio do Zarządu Dróg Powiatowych, czy też za moim pośrednictwem. Zostaną one po zweryfikowaniu przez Dyrektora ZDP, Pana Zdzisława Sobola zrealizowane.

SR: Idzie zima wielkimi krokami, czy nie zaskoczy naszych drogowców?

ZD: Należy pamiętać, że w zarządzie Starostwa jest 383 km dróg i w chwili wystąpienia gwałtownych opadów śniegu nie każdy kilometr odśnieżymy natychmiast. Dyżury nocne w tym okresie rozpoczynają się od godziny 4.00 i cały sprzęt rusza do prac. Ze względu na ograniczone stosowanie mieszanek solnych do posypywania dróg sprzęt musi częściej i dłużej pracować. Wiem, że najtrudniej jest na odcinkach dróg przebiegających przez lasy, gdzie brak słońca nie sprzyja rozpuszczaniu się śniegu i w efekcie tworzą się rynny lodowe. Planujemy zakupić w najbliższym czasie – przy współudziale Powiatowego Funduszu Ochrony Środowiska - ciągnik z tzw. żyznarką do usuwania nadmiaru ziemi z poboczy i wykaszarką do trawy. Ułatwi to odpływ wody z jezdni, zapobiegnie tworzeniu się kałuż na asfalcie oraz nie dopuści do rozmiękania /rozpulchniania/ podłoża pod nim i w efekcie oprócz natychmiastowej poprawy bezpieczeństwa wydłuży żywotność nawierzchni. Apeluję również do mieszkańców naszego powiatu o dbałość o drogi, wykaszanie rowów i poboczy oraz zbieranie śmieci przed swoimi posesjami. Zdarza się też, że na świeżo uprzątniętym poboczu ktoś pozostawia worki śmieci. Daje to jak najgorsze świadectwo o naszej kulturze. Dbajmy o nasze wspólne dobro, często to nic nie kosztuje, a oszczędza wiele nakładów ponoszonych przez samorządy, które

pochodzą przecież z naszych podatków i mogłyby być wykorzystane do lepszych celów.

SR: Jaką widzi Pan przyszłość Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Krasnosielcu?

ZD: Nie widzę dla jej funkcjonowania obecnie jakichś poważnych zagrożeń. Jednak ze względu na swoje położenie komunikacyjne trudno jej będzie zdecydowanie zwiększyć naboru uczniów. Wiele jednak zależy od kadry pedagogicznej tej placówki.

SR: Nasza gmina to tartaczne zagłębie?

ZD: Na to wygląda. Wiem, że właściciele tartaków dają pracę wielu mieszkańcom. Wiem, że mają trudności z pozyskaniem drewna, choć obecnie zbyt przetartego drewna jest chyba mniejszym problemem. Każdy pracuje jednak na własny rachunek. Cieszyć się trzeba tylko z takiej zaradności mieszkańców tej gminy.

SR: Szukamy wsparcia dla społecznej inicjatywy budowy Sali gimnastycznej przy Szkole Podstawowej w Drażdżewie. Na jakie wsparcie możemy liczyć z pana strony?

ZD: Ta inicjatywa jest mi znana – wspieram ją od początku. Należy jednak jasno powiedzieć, że decyzja i prawne formy działania leżą w całości po stronie Wójta i Rady Gminy. Ze swojej strony deklaruję pełne wsparcie w promocji złożonego wniosku o dofinansowanie oraz pomoc pracowników Starostwa w jego przygotowaniu. Wiem, że aktualnie jest nadal pozwolenie na budowę, jednak brak jest pełnej dokumentacji budowlanej. Pomogę w czym będę mógł.

SR: Jak udały się dożynki wojewódzkie, których organizatorem w tym roku był właśnie nasz powiat?

ZD: Nie mnie jest to oceniać, choć wszystkie głosy oceny, które do mnie dotarły, były pozytywne. Pragnę podziękować na łamach „Wieści” wszystkim osobom, instytucjom i podmiotom za zaangażowanie i pomoc w ich organizacji i przeprowadzeniu. Do kogo się nie zwróciłem, spotykałem się z pozytywnym odezwem. Impreza ta niewątpliwie zostanie dobrą wizytówką nas wszystkich – mieszkańców powiatu. Było bezpiecznie i spokojnie, wielki w tym udział strażaków ochotników – dziękuję im szczególnie.

SR: Jak Pan ocenia nasz miesięcznik?

ZD: Nie spotkałem się z nim wcześniej, sądzę, że jest to dobra i rozwojowa inicjatywa, chętnie poczytam – proszę podzierać mi przez internet. Z uwagą śledził będę jej rozwój. Życzę powodzenia.

SR: Dziękuję za rozmowę, życzę skuteczności działania i wielu jej owoców, szczególnie na terenie naszej gminy.

Rozmowę przeprowadził: *Sławomir Rutkowski*

Cóż dziś możemy zobaczyć na BIP-ie

Ulegając namowom wszedłem w połowie września na stronę bipowską naszego urzędu gminy. Zobaczyłem nie aktualizowane uchwały Rady Gminy. Ostatnia Uchwała z dnia 29 marca 2007 r. /wprowadzona do BIP 13 kwietnia 2007 roku/, zresztą wszystkie uchwały znajdujące się na stronach wprowadzone były

w dniach 12 i 13 kwietnia br. nawet te z listopada 2006. Newsy brak.

Historia udzielonych zamówień publicznych jest tylko z roku 2003.

Brak planu zamówień na bieżący rok, jak również rozstrzygniętych w bieżącym roku.

Mimo zakładek nie wprowadzone są sołectwa, jednostki organizacyjne Gminy, bałagan w oświadczeniach majątkowych kierowników i radnych /porozrucane, wprowadzane ze znacznym opóźnieniem/.

Brak informacji o stanie mienia komunalnego w poszczególnych latach. Brak uchwały budżetowej na 2007 r. oraz sprawozdania za 2006.

Nie odnalazłem statutu organizacyjnego ani struktury organizacyjnej Urzędu Gminy np. jakie są wydziały i czym się zajmują.

Czy ta strona funkcjonuje?

Sławomir Rutkowski

Gmina pozwie projektanta

Krasnosielc. Gmina Krasnosielc wystąpi do sądu przeciwko ciechanowskiej firmie Biuro Projektów „Inwest-P” o niewywiązanie się z warunków umowy na wykonanie projektu sali sportowej przy Szkole Podstawowej w Drażdźwie oraz straty poniesione przez gminę z tego tytułu. Firma, zatrudniona przez poprzedniego wójta gminy, Danutę Szewczak, miała wykonać projekt budowy sali do 20 maja. Do dzisiaj gmina projektu nie dostaje.

– Koszt wykonania projektu uzgodniono na 18 tys. 500 zł. Naliczamy odsetki karne od tej kwoty, których wysokość wynosi w tej chwili 3 tys. 700 złotych – informuje wójt **Andrzej Czarnecki**. – Po 10 września złożymy pozew do sądu. I, niestety, będziemy musieli szukać innego projektanta. Mam nadzieję, że wywiąże się z umowy w terminie i że jeszcze w tym roku będziemy mogli złożyć kompletną dokumentację o dofinansowanie inwestycji z Urzędu Marszałkowskiego. Przewidziany koszt budowy sali to 1 mln 250 tys. zł. Rada Gminy w budżecie przeznaczyła na to 500 tys. złotych. O dotację w wysokości 750 tys. zł wnioskowaliśmy do marszałka. Żeby otrzymać dotację, musimy złożyć kompletną dokumentację inwestycji, w tym przede wszystkim projekt. ■ (ar)

Po lewej przedstawiam do Państwa wiedzy i oceny scan artykułu, który ukazał się w Tygodniku Ostrołęckim w dniu 4 września 2007 r. oraz poniżej tekst mojego autorstwa /wydany przez Tygodnik 11 września/, który jest w moim odczuciu istotnym uzupełnieniem wypowiedzi Pana Wójta.

Nadmieniam jeszcze, że z informacji udzielonych 26 września przez właściciela firmy INWEST-P, złoży on opracowaną, pełną dokumentację sali gimnastycznej w Urzędzie Gminy w najbliższy poniedziałek, tj. 1 października 2007 r.

Slawomir Rutkowski

Żonglerka półprawdami

Przeczytałem uważnie zamieszczony w TO artykuł pt. „Gmina pozwie projektanta”, który ukazał się 4 września br. Pragnę uzupełnić „niewo” jego treść.

Wniosek na dofinansowanie budowy Sali Gimnastycznej przy Szkole w Drażdźwie, którego elementem był projekt budowlany, z inicjatywy ówczesnej Pani Wójt Danuty Szewczak, sporządziło w ekspresowym tempie właśnie Biuro Projektów INWEST-P. Zakres projektu ograniczony był ze względu na małą ilość czasu. Umowa zakładała więc jego uzupełnienie do końca 2007 roku. W międzyczasie stanowisko Wójta po wyborach objął Pan Andrzej Czarnecki. Aby INWEST-P wykonał brakujące elementy dokumentacji, Gmina miała dostarczyć aktualne podkłady geodezyjne - stało się to na początku kwietnia 2007 roku! Istnieje również podpisany przez Pana Wójta Czarneckiego aneks do umowy, przedłużający jej wykonanie do 20 maja 2007 roku, na którym widnieje data 28.12.2006. Na czerwcowej sesji Rady Gminy, pytany przez mieszkańców Wójt odpowiedział, że projektu dalej nie ma, a do INWEST-P wysłał pismo o naliczaniu odsetek i dalej skieruje sprawę do sądu. Ze względu na przewidywaną przewlekłość postępowania sądowego osobiście zaproponowałem niezwłoczne zlecenie wykonania dokumentacji innej firmie. Otrzymałem odpowiedź, że sporządzanie takiej dokumentacji trwałoby bardzo długo i Pan Wójt ma nadzieję, że INWEST-P wywiąże się jednak z wcześniejszych zobowiązań.

25 sierpnia właściciel INWEST-P podczas spotkania ze mną zadeklarował wykonanie całej dokumentacji do 25 września br. /do dziś to potwierdza/. Powyższe pozwole właściwie i rzetelnie przygotować wniosek o dofinansowanie w Urzędzie Marszałkowskiego, o czym szczegółowo piszę w sierpniowych „Więściach znad Orzyca”. Zlecenie w tej sytuacji wykonania dokumentacji innemu projektantowi nie jest konieczne, poza tym w praktyce uniemożliwiłoby to złożenie w tym roku wniosku o dofinansowanie.

Panie Wójcie, nieelegancko jest głosić półprawdy! Nie sprzyja to również budowaniu zaufania obywatela do władzy.

Apeluję do Radnych, szczególnie tych z Obwodu Szkolnego w Drażdźwie, o trzeźwe przeanalizowanie wszystkich faktów i informacji, które ostatnio w tej sprawie publicznie zaistniały. Mamy bowiem ostatnią chyba szansę, aby obiekt ten powstał, dając radość i zdrowie naszym dzieciom.

Z poważaniem

Slawomir Rutkowski

Dlaczego warto głosować!

Przed nami kolejne wybory, i znów wybierając będziemy tych „nieulubianych posłów”. Wielu więc dochodzi do wniosku „dam sobie spokój z tym wybieraniem, mam swój świat: dom, rodzina, praca, sąsiedzi, a tamci na górze niech sobie łby urywają, i tak nie będę miał na to wpływu”.

Zacznę od uogólnienia. Człowiek to istota społeczna, a w każdej społeczności – nawet tej zwierzęcej – istnieje hierarchia zależności /władzy/. Jest to wpisane przez Stwórcę w nasze jestestwo. Władza, nawet zła – jak mówi wielu – jest lepsza od chaosu. O ile ta pierwsza nadużywa i czasami łamie prawo, to czas chaosu charakteryzuje się jego absolutnym brakiem – „a wtedy płacz i zgrzytanie zębów”. Pragnienie ukrócenia chaosu i przywrócenie poczucia bezpieczeństwa wyniosły np. Hitlera do władzy. Wszyscy wiemy, jakie okropieństwa to spowodowało.

Pęd do władzy ma wiele źródeł: chęć gromadzenia majątku, rządzenia innymi, bycia podziwianym przez innych, zbudowania własnej pozycji, aby kogoś zniszczyć, ale także chęć czynienia dobra dla swojej społeczności, służenia swoją wiedzą i talentami dla dobra wspólnego, chęć budowania wspólnot, chęć realizowania wzniosłych celów, chęć realizacji w życiu publicznym idei religijnych itd. Należy przy tym pamiętać, że człowiek to istota obdarzona możliwością wyboru pomiędzy Bogiem

a Szatanem, Dobrem a Złem. Patrząc na ten świat, wydaje mi się że Bóg poczynił następujące założenie - część pobudek i czynów człowieka na tym „jez padole” może być zła, i praktyka mówi, że rzeczywiście tak jest. Żaden człowiek nie jest ani nieskończenie dobry, ani nieskończenie zły – jest taką hybrydą. Niestety, z tych, co garną się do polityki, bardziej skuteczni są ci drudzy. NIESTETY.

Idźmy więc do wyborów, bo nasza schorowana polska demokracja może przerodzić się – jak miało to miejsce wiele razy w historii – w jeszcze gorszy ustrój – gdzie względny szacunek dla obywatela będzie tylko wspomnieniem.

Ktoś, kogo po części przekonałem, zapyta: na kogo więc głosować, przecież wszyscy są tacy sami, patrzą tylko, żeby się nachapać, nakraść, wykorzystać nas, zwyczajnych ludzi. Otóż zaryzykuje stwierdzenie, że nie wszyscy tacy są.

Cóż więc mam robić? – pyta zagubiony wyborca. Odpowiadam: wybrać najlepszego kandydata spośród startujących, kierując się własnym sumieniem i zdobytą o nim wiedzą.

Sumieniu dajmy spokój – każdy je jakieś ma, ale wiedzę możemy uzupełnić – i to jest właśnie **święty obowiązek każdego wyborcy**. Trzeba więc iść na spotkanie wyborcze danego kandydata, spróbować wypytać, czy to jest doby, sumienny, uczciwy człowiek. Czy ma posłuch u ludzi, talenty organizacyjne, wreszcie **wizję**, która wygląda **jak plan, a nie bred-**

nia. Czy ma doświadczenie w zarządzaniu jakąś firmą, urzędem – w ogóle jakąkolwiek grupą ludzi i czy ci ludzie o jego zarządzaniu mówią dobrze. Czy najważniejsze dla niego jest tworzenie nowych miejsc pracy, wspomaganie młodych chcących założyć TU i TERAZ firmę, zachęcanie inwestorów – czyli **gospodarka**. Czy zna się na prawie. Czy jest konstruktywny, a nie destrukcyjny w działaniu. Czy próbuje łączyć ludzi, a nie dzielić. Czy ma własne zdanie w ważnych dla nas kwestiach, a nie powtarza tylko slogany. Czy ma jakieś długi, jeśli tak, to czy je spłaca. Czy po prostu nabraliśmy do niego zaufania.

Posłuchajmy też znajomych, których darzymy szacunkiem, co oni mają do powiedzenia i na kogo chcą głosować. Przewrotni mogą także zapytać osoby, których nie lubią i na wskazanych przez nich kandydatów po prostu nie głosować. Dobrą zasadą jest głosować na sprawdzonych na polu samorządu gminnego i/lub powiatowego. Pamiętajmy również, że jeśli wybierzemy posła czy senatora o ustalonym ponadregionalnym autorytecie, to taki człowiek trudniej ulegnie manipulacji Wielkich Naszej Polityki.

Pamiętajmy jednak ponad wszystko: jeśli my nie zagłosujemy, to inni wybiorą za nas, a wtedy nie mamy moralnego prawa narzekać na władzę, wtedy uszy po sobie, ogon pod siebie i m...da w kubel.

Slawomir Rutkowski

Zespół czy Współ

Na ostatniej X Sesji Rady Gminy Krasnosielc w dniu 28 sierpnia 2007 roku (jak i na łamach Tygodnika Ostrołęckiego (nr 34 z dnia 4 września 2007 r.) została przekazana informacja wójta Gminy Krasnosielc o negatywnym zaopiniowaniu przez Kuratorium Oświaty uchwały Rady Gminy Krasnosielc o zamiarze przekształcenia Publicznej Szkoły Podstawowej i Publicznego Gimnazjum w Krasnosielcu w Zespół Szkół. Wójt stwierdził, że kuratorium w żaden sposób nie uzasadniło tej decyzji. Powiedział, że decyzja jest „nie, bo nie”. Zdziwiony tym faktem dotarłem do pisma Mazowieckiego Kuratora Oświaty nr: KO. DOS. JB. 431-17/07 z dnia 21 maja 2007 roku podpisanego przez Dyrektora Delegatury w Ostrołęce pana Edwarda Góreckiego, a wysłanego do Przewodniczącego Rady Gminy w Krasnosielcu pana Tomasza Olszewika. Pismo to wpłynęło do urzędu w dniu 22 maja 2007 roku. Czytamy w nim, że Kurator działając na podstawie odpowiednich przepisów prawa i „po dokonaniu szczegółowej analizy przedstawionej dokumentacji **opiniuje negatywnie** zamiar łączenia w zespół Publicznej Szkoły Podstawowej w Krasnosielcu z Filią w Pienicach z Publicznym Gimnazjum im. Jana Pawła II w Krasnosielcu w Gminie Krasnosielc”. Dalej znajduje się coś, czego miało nie być. „Uzasadnienie:

- podjęcie uchwały Nr V/19/07 Rady Gminy w Krasnosielcu z dnia 13 marca 2007 r. o utworzeniu zespołu nastąpiło bez uzyskania pozytywnej opinii Mazowieckiego Kuratora Oświaty;

- dokumentacja zawiera negatywne opinie w sprawie utworzenia Zespołu Szkół w Krasnosielcu wyrażone przez Rady Pedagogiczne Publicznej Szkoły Podstawowej w Krasnosielcu i Publicznego Gimnazjum im. Jana Pawła II w Krasnosielcu;”

Na tym można by tę krótką notatkę zakończyć. Jest jednak dalszy bieg całej sprawy.

Wójt Gminy Krasnosielc, 29 maja 2007 roku, odwołał się od opinii Mazowieckiego Kuratora Oświaty Dyrektora Delegatury w Ostrołęce do Ministerstwa Edukacji Narodowej. Wspomniane pismo wpłynęło do Ministerstwa 31 maja 2007 roku. W odwołaniu tym czytamy, że „łączenie szkół w zespół ma głównie uzasadnienie ekonomiczne i związane jest z zamiarem obniżenia kosztów utrzymania szkół wchodzących w zespół”, „po wieloletnim odrębnym funkcjonowaniu szkoły podstawowej i gimnazjum można zaobserwować wiele nieprawidłowości, szczególnie w dbałości o majątek”, to „rodzi wiele niejasności związanych z określeniem osoby odpowiedzialnej za nieprawidłowości”. W dalszej części odwołania czytamy, że praca niektórych nauczycieli w szkole podstawowej i gimnazjum „rodzi problemy w ułożeniu prawidłowego planu zajęć w obydwu szkołach i braniu udziału tych nauczycieli w zajęciach rad pedagogicznych”. Ponadto zdaniem wójta „w ostatnim czasie obserwuje się nasilenie problemów wychowawczych”. Zespół szkół ma tym wszystkim bolączkom zaradzić. „Powołanie zespołu szkół to powołanie jednego zarządcy istniejącego jednego budynku i zaplecza dydaktycznego, łatwiejsze pozyskiwanie środków na większą placówkę, zapewnienie płynności w zatrudnianiu nauczycieli wieloprzedmiotowych pracujących w obydwu szkołach, a także lepsza organizacja zajęć wychowawczych w celu likwidowania zjawisk przemocy i patologii wśród uczniów”.

Jestem radnym gminnym i jako radny często patrzę na funkcjonowanie szeroko rozumianej oświaty przez pryzmat budżetu i wydawanych na nią pieniędzy. Chciałbym, by Zespół Szkół w Krasnosielcu przyniósł nam oszczędności. Jednak do dnia dzisiejszego wójt gminy nie przedstawił żadnych konkretnych wylczeń. Nie wiemy, jakie będą oszczędności i czy w ogóle będą? Na czym konkretnie zyskamy? Wszak obniżenie kosztów utrzymania szkół wchodzących w zespół jest priorytetem.

Od wielu lat pracuję też na rzecz Komitetu Rodzicielskiego przy szkole podstawowej. W spotkaniach z dyrektorami szkół często poruszane były sprawy wychowawcze. Nie ukrywam, że problemy wychowawcze były i będą. Ważne jest, by w odpowiednim czasie na nie reagować. A na to, jak dotąd, my jako rodzice nie mogliśmy narzekać.

Problem szkoły podstawowej i gimnazjum w Krasnosielcu to nie problem kosztów utrzymania tych szkół, odpowiedzialności za majątek gminny, to nie problem w opracowaniu planów zajęć, pracy nauczycieli w obydwu szkołach, to nie są w końcu sprawy wychowawcze. Głównym problemem szkoły podstawowej, a także gimnazjum w Krasnosielcu są braki lokalowe. Jest to jedyna szkoła w gminie, gdzie nauka odbywa się w systemie dwuzmianowym! Jest to jedyna szkoła w gminie, gdzie nauka odbywa się w wynajętych pomieszczeniach szkoły średniej i wikariaty! Jest to jedyna szkoła, która nie posiada własnej kuchni ani stołówki szkolnej! I powołanie zespołu niewiele tu zmieni. Zmienić to mogą odpowiednie decyzje Wójta Gminy i Rady Gminy Krasnosielc.

Zbigniew Żebrowski

Historia Ochotniczej Straży Pożarnej w Krasnosielcu cz. 2

cd. Zadaniem oddziału I tj. ratowników (toporników) było wykrywanie ognia, ratowanie inwentarza oraz burzenie palących się zabudowań. Oddział II - sikawkowy, gasił ogień, czuwając nad sprawnością urządzeń dostarczających wodę, natomiast zadaniem oddziału III było wyszukiwanie zbiorników wodnych, dostarczanie wody i utrzymywanie porządku podczas akcji gaśniczej.

Stanisław Żurawski - dziedzic z Krasnosielca Nowego oddalonego od „ogniówki” o 1km, na każde wezwanie podstawił konie, by jak straż najszybciej mogła dojechać tam gdzie ludziom i ich mieniu zagrażało niebezpieczeństwo. Sprzęt przechowywano w remizie – drewnianym baraku.

Ubiór strażaka stanowiły: bluza drelichowa, hełm mosiężny i pas parciany. Na wyposażeniu straży zwanej wówczas „ogniówką” znajdowały się 3 sztuki sikawek, kilka beczek drewnianych na dwukółkach oraz bosaki, toporki i łopaty. Sprzęt ten zakupiono dzięki staraniom ówczesnego Wójta Gminy Krasnosielc Jana Skrobeckiego, który widząc, jak wielkie jest zaangażowanie strażaków i pomoc niesiona mieszkańcom, nie szczędził pieniędzy na sprzęt przeciwpożarowy, umundurowanie, a nawet instrumenty dla utworzonej w 1907 roku orkie-

stry strażackiej, której kapelmistrzem został Wincenty Jastrzębski.

W 1922 r. przy zaangażowaniu miejscowego społeczeństwa, gdyż część prac wykonana zostaje czynem społecznym oraz staraniem Wójta Gminy Tomasza Zduniaka, wybudowano w Rynku murowaną remizę z dwoma bramami wjazdowymi oraz sceną. Remiza ta spełniała rolę ośrodka życia kulturalnego oraz społeczno-politycznego, gdyż odbywały się w niej zebrania, zabawy, przedstawienia teatralne i inne uroczystości, np. z okazji 50 rocznicy wybuchu powstania styczniowego. To właśnie przy straży powstał pierwszy zespół sceniczny i ognisko sportowe dla młodzieży. Wychowaniem tego ogniska był druh Franciszek Ferenc, zdobywca I miejsca „W biegu sztafetowym od granic Polski do Belwederu” przeprowadzonego w 1932 roku (trasa wiodła z Chorzel do Warszawy), jako nagrodę odebrał „Złoty Toporek” ufundowany przez Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

W 1924 roku strażacy z Krasnosielca otrzymali ufundowany przez mieszkańców sztandar jednostki, który do dziś noszony jest dumnie przez chorążych poczty sztandarowej. To z inspiracji strażaków, którym przewodził jako Prezes ks. Stanisław Mioduszewski, stanął w Krasnosielcu pomnik Tadeusza Kościuszki.

Straż, jak Państwo widzą, w tym okresie to nie tylko walka z żywiołami, to także walka z zaborcom, czy z najeżdżącą w latach 1939-

1945, to ośrodek animacji życia kulturalnego, krzewienia polskości, a przede wszystkim życia religijnego.

Nadszedł rok 1939, strażacy na tajnym spotkaniu podejmują decyzję o formalnym zawieszeniu działalności i ukryciu sztandaru, mundurów, sprzętu, instrumentów muzycznych oraz pomnika Tadeusza Kościuszki. W okresie okupacji przynależność do straży była obowiązkowa, a dotyczyła przede wszystkim kupców, rzemieślników i gospodarzy. Niemcy co niedziela robili masowe zbiórki strażaków przed remizą w rynku. Przewodniczył im Gotfryd Rychter, mieszkaniec Krasnosielca wyznaczony przez okupantów na prezesa straży. Znał on tajemnicę strażaków, jednak zachował lojalność do tych, z którymi od lat łączyły go stosunki sąsiedzkie.

Bardzo ciekawym i odrębnym epizodem jest historia sztandaru przechowywanego w ukryciu w okresie okupacji. Najpierw ukryto go w kościele, a pieczę nad nim sprawował ksiądz Wacław Wronowski. Następnie kolejno przechowywali go w swoich domach - narażając siebie i swoje rodziny - chorążowie sztandarowi. Motopompę ukrywał Jan Falkowski, a pomnik Kościuszki pod sceną remizy ukrył Julian Bieniek.

W 1945 roku straż reaktywuje swoją działalność, a przewodzi jej miejscowy nauczyciel Jan Kołakowski, następnie w wyniku zmian w zarządzie Ochotniczej Straży Ogniowej od

1946 do 1949 roku funkcje prezesów jednostki pełnili kolejno Aleksander Kaczorek, Antoni Kurzyński i Franciszek Koziołek. Rok 1949 to również rok, w którym jednostka nasza zastąpiła tradycyjne beczkowsy z zaprzęgiem konnym - samochodem bojowym marki Ford Bedford, kierowcą którego został Julian Bieniek, a strażacy zostali wyposażeni w nowe mundury. Dysponowali motopompą i odcinkami węży w ilości wystarczającej – biorąc pod uwagę przepływającą rzekę Orzyc – tak odnotował to ówczesny kronikarz.

Lata 1950–1958 odnotowane zostały jako rozkwit jednostki. Wiąże się to również z rozbudową samej osady Krasnosielec, a przede wszystkim elektryfikacją. W okresie tym zakupiono i zainstalowano na strażnicy syrenę elektryczną, przeprowadzono kapitalny remont samochodu strażackiego, zakupiono nową motopompę M-800, węże, podręczny

sprzęt gaśniczy, wykonano remont strażnicy grodząc garaże, wykonując elewacje, wymieniając podłogę w sali tanecznej i oświetlenie nad sceną. Zaczęła również grać orkiestra strażacka.

W roku 1967 z okazji 60-lecia OSP Krasnosielec jednostka otrzymuje w darze od społeczeństwa drugi sztandar. Przekazany on zostaje strażakom w dniu 22 lipca 1967 roku, przez Wiceprzewodniczącego Powiatowej Rady Narodowej w Makowie Mazowieckim. Sztandar ten jednak znacznie różni się od tego z roku 1924. Ten jest odzwierciedleniem nowego nurtu politycznego, ponieważ elementy religijne i orzeł w koronie sprzeczne były z ówczesną ideologią. Dlatego też strażacy uczestniczący w uroczystościach kościelnych od zawsze, udając się na nie, sztandar rozwijali jedynie w kościele, a następnie z powrotem zwinięty, po kryjomu odnosili do strażnicy. Dziś ponow-

nie z dumą rozwijają go jak ich poprzednicy i jak oni z wielką troską noszą go i oddają należny mu szacunek. To ten sztandar był bohaterem ostatniej uroczystości, i to w niego zostało wpięte odznaczenie należne wam, Drodzy Druhowie. Szczęśliwy się więc wszyscy 100-leciem istnienia naszej krasnosieleckiej jednostki.

Dziękuję Wam, druhowie, staraniom naszego samorządu, przychylności władz powiatowych oraz ścisłej współpracy z Państwową Strażą Pożarną, nasza jednostka stanowi dziś siłę w konfrontacji z żywiołami.

W gruncie rzeczy jednak dzisiejsza straż pożarna jest tą samą „ogniówką”, która powstała 100 lat temu. To samo serce, ta sama chęć niesienia pomocy innym w nieszczęściu – inne są tylko narzędzia.

Cezary Bojarski

Refleksja nad czytaniem mszalnymi z 24 niedzieli zwykłej (16 września 2007)

Temat zaginionej owcy pojawia się często na kartach Pisma świętego. Pasterz, owca, pastwisko to były przecież powszechne doświadczenia narodu wybranego. Te obrazy „z życia wzięte” bardzo wymownie przekazywały istotę i sens nauczania Jezusa. Treści te pojawiają się w większej całości Ewangelii św. Łukasza, która ukazuje Boże przebaczenie. W omawianym fragmencie Jezus mówi, że Bóg postępuje podobnie jak pasterz. Jeśli pasterzowi zaginie jedna owca, wówczas zostawia pozostałe stado i wyrusza na poszukiwanie tej jednej. Jest dość interesującym fakt, że w tej sytuacji pasterz jakby ryzykuje pozostawiając stado bez dozoru, a wyrusza za tą jedną. Od strony czystej kalkulacji takie działanie i decyzja są mało racjonalne, ponieważ wyruszając za jedną owcą, wcale nie ma pewności, że dziewięć-

dziesiąt dziewięć owiec nie rozproszy się. Ten sposób działania wyraża jedynie podstawową prawdę o Bogu. W każdym wymiarze jest On nieskończony. Jeśli **kocha i przebacza, to też w nieskończony sposób**. Ale na moment postawmy się w roli tej większości, która została pozostawiona sama sobie. Może w ich sercu pojawia się przekonanie, że ta zagubiona owca jest bardziej kochana, cenna, bo pasterz nie waha się postawić tak wielkiej stawki. Sytuacja ta przypomina nam przypowieść o synu marnotrawnym, w której wierny syn stawia zarzut ojcu, że nigdy nie doceniał jego wierności, że nie urządził z jego powodu zabawy i przyjęcia. Analizując na chłodno sytuację pracowitego i wiernego syna, mamy poczucie, że doznał od ojca niesprawiedliwości. Ale jest to efekt myślenia egoistycznego i interesownego, a więc nie takiego, jakim posługuje się ojciec czy pasterz. Czy pozostawienie całego stada nie jest przejawem zaufania do tych owiec, które zawsze się pilnują pasterza? Przecież w decyzji pasterza nie widać obawy czy nawet najmniejszych podejrzeń, że stado

może go zawieść. Stoi za tym przekonanie, że większość jest odpowiedzialna, lojalna, dojrzała. Zatem to, co z egoistycznego punktu widzenia może się jawić jako opuszczenie i brak zainteresowania, dla kochającego ojca jest jedynie przejawem zaufania.

Patrząc na otaczający nas świat widzimy, że tak często różni ludzie są nierówno traktowani. Jedni ciężko pracują, jeszcze inni jakby wbrew rozumowemu przesłankom są podtrzymywani za każdą cenę. Ile w skali poszczególnych krajów wydaje się na pomoc społeczną, pomoc alkoholikom, narkomanom. Przecież oni sami zeszli z drogi uczciwej, odpowiedzialnej. Czy nie powinni zapłacić wysokiej ceny za swoje błędy? Jednak nie bądźmy zazdrośni o słabych, chwilowych i zagubionych. Cieszymy się, że jesteśmy pozbawieni tych problemów, które oni mają. Cieszymy się, że ludzie i Bóg okazują nam zaufanie, że potrafimy sobie poradzić nawet w najtrudniejszych sytuacjach.

ks. Marek Jarosz

Jak przeciwdziałać narkomanii cz.2

cd. Forma działań profilaktycznych zależy od poziomu wiekowego.

- szkoła podstawowa - należy uprzedzać dzieci przed nieznajomymi, aby nie wchodziły z nimi w kontakty oraz nic od nich nie przyjmowały;
- gimnazjum i szkoły średnie - należy głównie informować młodzież o konsekwencjach brania narkotyków (choroby m.in. AIDS); o aspektach prawnych; oraz o terapii dla osób już uzależnionych od tego nałogu).

Program profilaktyczny walki z narkomania zarówno dla dzieci, jak i młodzieży powinien zakładać:

- aktualizacja i poszerzenie wiedzy nauczycieli z zakresu narkomanii,
- zaopatrzenie świetlicy opiekuńczo-wychowawczej w fachową literaturę, materiały informacyjne i edukacyjne, filmy o narkomanii,
- organizowanie zajęć pozalekcyjnych

- w szkołach,
- organizacja czasu wolnego (np. ferie, wakacje) głównie dla dzieci z rodzin patologicznych i ubogich,
- organizowanie konkursów (z udziałem uczniów) o treściach profilaktycznych dot. narkomanii,
- finansowanie spektakli teatralnych o tematyce profilaktycznej,
- organizacja warsztatów, kół zainteresowań dotyczących przeciwdziałaniu narkomanii,
- prowadzenie działalności informacyjnej i edukacyjnej dla uczniów i rodziców zagrożonych narkomania,
- spotkania indywidualne pedagog-uczeń,
- rozwijanie odpowiedzialności za siebie i innych,
- wzbudzanie pozytywnego myślenia o sobie,
- wzmocnienie poczucia własnej wartości,
- wizyty w domach uczniów zagrożonych narkomania,
- poszerzenie ofert zajęć pozalekcyjnych;
- współpraca z policją, lekarzem, poradnią pedagogiczno-psychologiczną, ośrodkiem pomocy społecznej.

Powyższy program profilaktyczny ma pomóc dzieciom i młodzieży w dokonywaniu wyboru zachowań dla bezpieczeństwa i zdrowia własnego i innych ludzi. Powinien także służyć lepszemu radzeniu sobie z problemami życiowymi i emocjonalnymi, a także dostarczyć specyficznych informacji dotyczących mechanizmów przeciwdziałania narkomanii.

Pamiętajmy o tym, iż należy rozmawiać nie tylko o zagrożeniach, ale także wskazywać alternatywne drogi własnego rozwoju oraz promować zdrowy styl życia bez stresu i braku samoakceptacji.

lekarz medycyny Dariusz Kossakowski prowadzi praktykę lekarza rodzinnego w Drążdzewie

Sprostowanie ?!!!

Dziękujemy wszystkim tym czytelnikom, którzy zauważyli błąd ortograficzny w naszej stopce redakcyjnej w wyrażeniu adiustacja. Wyraz ten pochodzi z łaciny i oznacza przygotowanie tekstu do druku pod względem stylistycznym, ortograficznym i graficznym.

MyszoBranie

Na początek zagadka: co to jest ? – małe, szare, piskliwe i boją się tego nawet niektórzy dorośli? Jeśli dodam, że uwielbia, szczególnie nocą, chrobitać na strychu w naszym domu i przegryzać to, czego absolutnie nie powinna, to już wiadomo, że chodzi o MYSZ!!! Temat jak najbardziej na czasie, bo właśnie teraz - jesienią, duże i małe, chude i grube, bardziej lub mniej szare myszy ciągną z pól do naszych zabudowań. Jak łatwo się domyślić, szukają tam schronienia i smakołyków na zimę. Każdy z nas ma zróżnicowaną wrażliwość na niedolę zwierząt, ale myszom nikt nie współczuje, nie dokarmia, za to każdy jak najszybciej chce się ich pozbyć.

Firmy zajmujące się produkcją i dystrybucją preparatów „likwidujących” gryzonie mają w swojej ofercie coraz nowsze i ulepszone truciki. Oprócz tradycyjnych pułapek (drewniane i metalowe) mamy do dyspozycji preparaty w formie granulek lub płatków (Ratt Killer, Toxan). Mają one tę zaletę, że mumifikują

(zasuszają) gryzonie po zdechnięciu. Poza tym w swoim składzie posiadają hormonalne środki przyciągające, a to znaczy, że trucinka wyłożona w pomieszczeniach gospodarczych zwabia gryzonie właśnie tam. Preparaty te powinniśmy rozkładać do czasu, gdy zauważymy, że trucinka nie jest już pobierana.

Każdy wie, że mysz ma kuzyna (większy, brzydszy ...brrrrr!!). Otóż SZCZUR, bo o nim mowa, to inteligentne zwierzę i na byle co nie da się złapać. Zasadą szurzej rodziny jest: gdy w obrębie ich żerowiska pojawia się nowe „jedzonko”, to wysyłają najsłabszego osobnika na degustację. Jest on pilnie obserwowany przez resztę rodziny i jeśli wystąpi u niego jakiegokolwiek objawy zatrucia, żaden szczur nie tknie tego. Naukowcy rozwiązali i ten problem. Niektóre preparaty, np. „Baraki”, przełamują barierę nieufności, tzn. trucizna działa dopiero po 4-5 dniach i musi być przez ten czas dostępna dla gryzoni.

Wspomnę jeszcze o najbardziej tradycyjnej metodzie pozbywania się myszy, tj. łapanie w pułapkę. I tu się okazuje, że to nie takie

proste, bo albo sprzęt coś się zacina i smakowita przynęta znika w dziwny sposób a winowajcy nie ma, albo zwyczajne obrzydzenie lub wstręt nie pozwalają nam na tego rodzaju „łowcy”. Nasi dziadkowie łapali myszy na kielbasę albo serek żółty i wszystko było OK. Pora jednak przełamać te stereotypy, bo jak dowodzą najnowsze badania naukowców, gryzonie uwielbiają cukier, a tym samym słodycze! Więc moi drodzy - precz z kielbasą i serem! Na pułapki nadziewajmy kawałki czekolady (a przy okazji – uwaga na palce). Życzę pomyślnych łowów!!!

mgr inż. Iwona Pogorzelska

P.S. Pan Zbigniew Przybylak w swoim „Ekologicznym Poradniku Księżycowym” (gorąco polecam tę lekturę wszystkim działkowiczom i pszczelarzom) pisze, że „deszcz lub wiatr wystąpią, jeżeli myszy głośno piszczą. Natomiast wychodzenie myszy z kryjówek i lekkie rozglądanie sygnalizuje koniec deszczu”.

Czytelnicy piszą

Nowa droga



Drogą z Drażdżewa do Baranowa jeżdżę codziennie do pracy od kilku lat. Rzadko gdzie można było znaleźć taki rodzaj nawierzchni. Ze względu na olbrzymie nierówności trasa ta doskonale nadawała się do sprawdzenia samochodu, bo słyszało się wszelkie stuki i otarcia. Ja też dzięki tej drodze dowiedziałam się, co to są końcówki drążków w kołach, stabilizatory czy jak działają amortyzatory.

Nowa nawierzchnia została położona na początku w obrębie gminy Baranowo (o zasługach obecnego Wójta Baranowa dla jego gminy nie będę wspominać, bo trzeba by poświęcić im naprawdę długi artykuł). Jest to dopiero pewnie połowa drogi do granicy tej gminy, ale zawsze to coś.

U nas też coś w końcu drgnęło, bo w czasie ostatnich wakacji na najgorszym, moim zdaniem, odcinku od Bud Prywatnych w kierunku Drażdżewa też położono nową nawierzchnię. Jest to ok. 2 km, ale najgorsze nierówności zniknęły. Co prawda, został jeszcze kawałek drogi z dziurami przy poboczach, ale ten superkawałek jest za to rekompensatą. Z nowej nawierzchni cieszę się ja osobiście, cieszy się mój portfel i mój samochód. Może do emerytu-

ry doczekam się całej drogi Baranowo-Drażdżewo na poziomie europejskim, czego sobie i wszystkim korzystającym z tej drogi życzę.

Agnieszka Sierak

Od redakcji: Więcej informacji o tej i innych drogach powiatowych w wywiadzie z Panem Starostą.

Powstała także już prawie droga przez Przytuły. Opinie mieszkańców i oczywiście zdjęcie zamieścimy w październikowym wydaniu „Wieści”. Może znajdzie się parę spraw z tej miejscowości, którymi warto by się pochwalić lub które warto poruszyć.

Medale dla fryzjerki z Krasnosielca!

Co roku w Poznaniu w kwietniu odbywają się Targi Fryzjersko-Kosmetyczne. Towarzystwem im Otwarte Mistrzostwa Fryzjerstwa Polskiego w dwóch kategoriach, juniorów (dla uczniów) i seniorów (dla fryzjerów zawodowych). W tym roku pani Iwona Kołodziejczyk z Krasnosielca pojechała do Poznania ze swoimi modelkami i wzięła udział w konkursie, w kilku kategoriach. Komisja oceniała nie tylko fryzurę, ale też strój i makijaż modelki oraz sposób prezentacji wykonanego „dzieła”. W konkurencjach trzeba było wykonać fryzurę dzienną, a potem wieczorową. I udało się! W konkurencjach: „Fryzura z długich włosów” i „Fryzura z długich włosów kolor” Iwona zajęła III miejsca i zdobyła dwa brązowe medale, a w konkurencji „Włosy upięte w kok” zajęła IV lokatę. To wielki sukces, zważywszy na fakt, że wystartowało ponad 40 uczestników, i to z wieloletnim doświadczeniem konkursowym. Gratulujemy, pani Iwonko!

Małgorzata Bielawska

Ich ciągle ktoś szuka...

I znajduje

Przebywająca na terenie naszego powiatu, a w tym i gminy Krasnosielec Firma „Milak” dziękuje wszystkim tym mieszkańcom, dzięki pomocy których mogła odnaleźć, wydobyć i przygotować do ponownego pochówku szczątki żołnierzy niemieckich poległych na naszym terenie w trakcie działań II wojny światowej. W trakcie prac prowadzonych między 29 a 31 sierpnia wydobyto szczątki 77 żołnierzy. Wśród ekshumowanych w Wólce Rakowskiej znaleziono między innymi złota obrączkę z wygrawerowaną datą ślubu i inicjałami małżonków, pomoże to ustalić dane poległego żołnierza.

Natomiast w trakcie drugiego pobytu między 10 a 17 września wydobyto szczątki aż 389 osób. One również zostały przygotowane do ponownego – godnego już – pochówku.

Prosimy o dalsze informacje o miejscach spoczynku poległych żołnierzy

Zbigniew Żebrowski

Czy przedszkole może pracować dłużej ?

Chciałybyśmy zapytać, czy nasze dzieci mogłyby korzystać z przedszkola w większym wymiarze godzin. Obecnie odbieramy je o godzinie 13-iej. Dzieci podczas pobytu w przedszkolu zdobywają wiedzę, bawią się i rozwijają wspólnie ze swoimi rówieśnikami pod fachowym okiem pedagoga, jest to dla nich korzystne. Dłuższe godziny pracy przedszkola pozwoliłyby też wielu mamom na podjęcie pracy zawodowej, a tym już pracującym bardzo by pomogły.

Nazwiska znane redakcji

Co, gdzie, kiedy ? ... Zapraszamy !!!

Kandydaci do Sejmu z naszej gminy



Danuta Iwona Szewczak

Pani Danuta jest jedynym kandydatem do Sejmu Rzeczypospolitej z terenu gminy Krasnosielc. Jest osobą bezpartyjną, startuje z listy PiS. Z wykształcenia politolog, zamężna, ma dwójkę dzieci, mieszka w Krasnosielcu.

W latach 1998–2002 była Radną Rady Powiatu Makowskiego, dodatkowo w okresie 1999–2003 była Przewodniczącą Związku Gmin Ziemi Makowskiej, w roku 2006 pełniła funkcję Wójta Gminy Krasnosielc.

Jest osobą aktywnie działającą w Towarzystwie Przyjaciół Ziemi Krasnosielckiej.

Spotkania przedwyborcze

Pan Marcin Nowotka zamieszkały w Łęgu, gmina Płoniawy, kandyduje do Sejmu z listy Lid. Planuje spotkanie z wyborcami w Chłopciej Łące. Odbędzie się ono w remizie strażackiej 15 października 2007 o godz. 18:30.

Konieczna

wymiana dowodu

Jak informuje Kierownik Urzędu Stanu Cywilnego – Pani Elżbieta Czarnecka, obowiązuje nadal składanie wniosków o wydanie nowego dowodu osobistego do 31 grudnia

2007 roku. Natomiast do 31 marca 2008 roku jest przedłużony tylko termin ich odbioru. NIE LUBISZ KŁOPOTÓW – ZŁÓŻ WNIOSEK JUŻ (RADZIMY).

Ewa Zbrzeska-Zajac

Muzyczna msza w Drażdżewie

Serdecznie zapraszamy w niedzielę 30 września dzieci i ich rodziców na „muzyczną” mszę świętą do kościoła w Drażdżewie. W nabożeństwie rozpoczynającym się o godzinie 9:30 weźmie udział schola „Sursum Corda” z krasnosielckiej parafii. Podobno, kto śpiewa, dwa razy się modli, może więc odrobimy na tej mszy jakąś zaległą niedzielę. Pieśni i kazanie dostosowane będzie do maluchów i podstawówkowiczów – ich więc zapraszamy najbardziej.

Sławomir Rutkowski

Dla rolników Przechowywanie zboża

Ośrodek Doradztwa Rolniczego przypomina, że do końca grudnia tego roku każdy rolnik, który uprawia zboża, przechowuje je, robi z nich mieszanki dla zwierząt, powinien wypełnić formularz **oświadczenia** do Powiatowego Lekarza Weterynarii zgodnie z wymogami Unii Europejskiej. Zboże i pasze powinny być przechowywane w suchym, czystym pomieszczeniu, osobno dla każdego gatunku zwierząt. Więcej informacji udzielamy w pokoju nr 6 oraz nr 20, tu też dostępne są wnioski.

Małgorzata Bielawska

Nowe wnioski

Szanowni Rolnicy, Mieszkańcy Gminy Krasnosielc

Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi zaprasza na spotkanie w związku z planowanym na październik 2007 roku rozpoczęciem naboru wniosków o przyznanie pomocy dla działań: „Modernizacja gospodarstw rolnych”, „Ułatwienie startu młodym rolnikom” oraz „Różnicowanie w kierunku działalności nierolniczej”. W trakcie spotkania zaprezentowane zostaną wzory wniosków o przyznanie pomocy. W spotkaniu weźmie udział Wiceminister Rolnictwa Henryk Kowalczyk, jednocześnie spotkanie prowadzone będzie przez pracowników merytorycznych Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa oraz Ośrodków Doradztwa Rolniczego.

Spotkanie odbędzie się 15 października 2007 roku (poniedziałek) o godzinie 13.00 w Gminnym Ośrodku Kultury w Krasnosielcu.

Lidia Kryszk

Pomiary geodezyjne

Od maja 2007 roku na zlecenie Starostwa Powiatowego w Makowie Mazowieckim prowadzone są na terenie gminy Krasnosielc prace geodezyjne, których celem jest zaktualizowanie ewidencji gruntów i budynków. Prace techniczne prowadzi firma „GEO-IMPEX” z Ciechanowa. Pomiarami objęte będą wszystkie miejscowości na terenie gminy za wyjątkiem Krasnosielca, na terenie którego takie pomiary przeprowadzono już wcześniej. Zakończenie prac przewidziane jest na wrzesień 2008 roku.

Jak informuje Geodeta Powiatowy - mgr inż. Józef Iwiński, zaktualizowanie ewidencji pozwoli mieszkańcom otrzymywać aktualne dane geodezyjne bez konieczności ponoszenia kosztów związanych z wykonywaniem pomiarów konkretnych posesji. Zaktualizowane ewidencje zostaną także przekazane do Urzędu Gminy, co pozwoli zweryfikować nakazy płatnicze.

Sławomir Rutkowski

Uwagi do dróg

Kontynuując inicjatywę kilku sołtysów, którzy podczas ostatnich sesji rady gminy zgłosili potrzebę poprawy oznakowania dróg na terenie gminy, zapraszamy mieszkańców do zgłaszania uwag do rozmieszczenia znaków drogowych, postawienia nowych, wycięcia roślinności ograniczającej widoczność itp. Projekt ten koordynuje Pani Ewa Zbrzeska-Zajac tel. 602 717 942, adres e-mailowy: emawa@wp.pl. Zebrane uwagi i propozycje prześlemy odpowiednim zarządcom dróg. Dbajmy o nasze bezpieczeństwo!

Autorzy zdjęć

Kiszenie Kapusty - Łukasz Wielechowski
Uroczystości w Amelinie - Tomasz Bielawski
pozostałe - Sławomir Rutkowski

Zapraszamy do współpracy

Towarzystwo jest otwarte dla każdego, kto tylko chce coś zrobić, aby nam wszystkim żyło się lepiej i ciekawiej. Prosimy o uwagi, propozycje, pomysły i spostrzeżenia.
TPZK, Krasnosielc, ul. Rynek 39a,
tel. 71 75 205.

Więści znad Orzyc
miesięcznik Towarzystwa
Przyjaciół Ziemi Krasnosielckiej



Wydawca: Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Krasnosielckiej, 06-212 Krasnosielc, ul. Rynek 39a, tel. 71 75 205
Nr konta TPZK: 29 8917 0001 0000 1544 2000 0010 Bank Spółdzielczy w Krasnosielcu
Zespół redakcyjny: Sławomir Rutkowski 511 953 309 rutkowski_wiesciznadorzycyca@vp.pl
Tomasz Bielawski 604 645 355 oraz Małgorzata Bielawska 692 781 745 dotomka@vp.pl
Maria Kowalczyk 29 71 75 503 kubak2004@interia.pl Ewa Zbrzeska-Zajac 602 717 942 emawa@wp.pl
Zbigniew Żebrowski 600 415 814 auto_klinika@wp.pl
Zespół redakcyjny zastrzega sobie prawo do skracania i adiustacji publikowanych tekstów, a także opatrywania ich własnymi tytułami. Poglądy wyrażane w artykułach są poglądami ich autorów, a nie wydawcy.
Nakład: 1 000 egz. Druk: Drukarnia „J.J. Maciejewscy” Przasnysz ul. Gdańska 1